

Sygn. akt II Ka 670/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2019r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karol Troć
Protokolant:	st.sekr.sądowy Agata Polkowska

przy udziale Prokuratora Marii Kempki

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2019 r.

sprawy **N. S.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Garwolinie

z dnia 23 maja 2019 r. sygn. akt II K 657/17

wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. B. P. w G. 516,60 złotych (w tym 96,60 zł podatku VAT) za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym; zwalnia oskarżonego od kosztów procesu za postępowanie odwoławcze stwierdzając, że wydatki tego postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 670/19

UZASADNIENIE

N. S. został oskarżony o to, że w dniu 5 lutego 2017 r. w miejscowości P., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną nieletnią usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do skarbonki umocowanej na tylnych ławkach w kościele parafialnym celem zaboru pieniędzy w łącznej kwocie 474,30 zł na szkodę A. B., jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na pojawienie się postronnej osoby, **tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk.**

Sąd Rejonowy w Garwolinie wyrokiem z dnia 23 maja 2019 r., pod sygn. II K 1714/17 oskarżonego N. S.:

I. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, z tym że przyjął, że czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi z art. 13§1 kk w zw. z art. 283 kk w zw. z art. 279§1 kk i za ten czyn na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 283 k.k. skazał oskarżonego na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

II. zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adw. B. P. kwotę 826, 56 zł tytułem obrony oskarżonego sprawowanej z urzędu przez adw. B. P. w tym doliczona stawka podatku VAT w kwocie 154, 56 zł w wielkości 23 %;

III. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego i zarzucił mu:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. polegającą na:

a) nienależytym rozważeniu całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i odmówieniu waloru wiarygodności tej części wyjaśnień oskarżonego N. S., w których nie przyznał się do winy i wskazywał, że nie miał on zamiaru zabierać pieniędzy ze skarbon znajdujących się w kościele, a zaglądał do nich jedynie z ciekawości oraz odmówieniu waloru wiarygodności zeznaniom J. B., w których zaprzeczyła ona, aby oskarżony usiłował włamać się do skarbon, co skutkowało przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, skutkującym jej dowolnością;

b) bezkrytycznym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań świadków: A. B., R. K. i P. P. w zakresie, w jakim wskazali, że oskarżony usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do skarbon znajdujących się w kościele, mimo iż nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a wiedzę o zdarzeniu mają wyłącznie z nagrania monitoringu znajdującego się w kościele, na którym to zapisie z monitoringu, jak wynika z opinii biegłego Laboratorium Kryminalistycznego KWP w R. uznanej przez Sąd za wiarygodną w całości, skarbonki na datki są niewidoczne i nie widać próby otwierania tych skarbonek, nie widać również, aby oskarżony miał kontakt z tymi skarbonekami.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony N. S. w dniu 5 lutego 2017 roku w miejscowości P. działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną nieletnią usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do skarbonek umocowanych na tylnych ławkach w kościele parafialnym celem zaboru pieniędzy w łącznej kwocie 471,30 zł na szkodę A. B., jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na pojawienie się postronnej osoby, w sytuacji gdy biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, brak jest danych uzasadniających powyższy wniosek.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. M. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie i nie mogła doprowadzić do postulowanego w jej treści skutku.

Jak wynika z treści apelacji, jej istotą jest zarzut niewłaściwej oceny przeprowadzonych na rozprawie głównej dowodów. Chybionym jest bowiem zarzut obrazę art. 4 kpk. Naruszenie treści tego przepisu jako zawierającego jedynie ogólną dyrektywę, nie może stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej. Aby zarzut z zakresu naruszenia art. 4 kpk mógł być uznany za zasadny, niezbędne jest wykazanie naruszenia przepisu procesowego o bardziej szczegółowym charakterze, zawierającego konkretny nakaz lub zakaz, który został zignorowany, opacznie zrozumiany lub nie doszło do jego zastosowania. W przedmiotowej sprawie skarżący nie podołał w/w obowiązкови.

Powiązanie przez skarżącego obrazę treści przepisu art. 410 kpk z naruszeniem art. 7 kpk również oceniono jako pozbawione merytorycznych podstaw. Oczywiście pozostaje, iż konstruowanie prawdziwych ustaleń faktycznych musi opierać się na dowodach wiarygodnych, a dowody niewiarygodne temu celowi nie służą. Pominięcie określonych dowodów uznanych za niewiarygodne przez Sąd meriti przy konstruowaniu ustaleń faktycznych jest rezultatem dokonanej oceny dowodów i wyboru jednej ze sprzecznych wersji zdarzenia, w sytuacji, w której wersje te się wykluczają. Nie oznacza to jednak, że nie dokonano oceny określonych dowodów w ogóle, a tym samym nie świadczy to o naruszeniu art. 410 kpk (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 września 2017 r., sygn. II AKA 285/17, Legalis Numer 1714231).

Co do zarzutu obrazę art. 7 kpk, Sąd II instancji w pełni podzielił analizę i ocenę dowodów, dokonaną przez Sąd merytoryczny, skutkującą poczynieniem prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszystkie przeprowadzone

w sprawie dowody, ocenione swobodnie, zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób pozbawiony luk logicznych, niejasności i sprzeczności. Nie ulega przy tym wątpliwości, że Sąd Rejonowy rozważył dowody w ich całości i w ich wzajemnym powiązaniu ze sobą oraz dokonał trafnej i słusznej oceny, szczegółowo i przekonująco wskazując, które z nich zasługują na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności, a którym należy tego przymiotu odmówić i z jakich przyczyn. Zachował przy tym nakazany ustawą obiektywizm w stosunku do stron procesowych.

Nieczęsta jest sytuacja procesowa, gdy wszystkie zgromadzone dowody zasługują na wiarę; częściej jest tak, że dowody grupują się do siebie opozycyjnie lub co najwyżej pozostają dla ustaleń faktycznych obojętne. Gdy jedne dowody przemawiają na korzyść oskarżonego, a inne na jego niekorzyść, obowiązkiem Sądu jest z zastosowaniem procesowo określonych reguł dokonać ich całościowej oceny dla ustalenia, które z nich należy uznać za prawdziwe, a które nie, a następnie powyższy proces prawno-intelektualny przestawić - w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie szczegółowo przedstawił zgromadzone w toku procesu dowody i logicznie wykazał, dlaczego nie uznał za w pełni zgodne z prawdą złożonych na rozprawie tak wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań J. B.. To zmienione wyjaśnienia oskarżonego, co przemilcza skarżąca, rażą brakiem logiki – oskarżony o próbę kradzieży z włamaniem do puszek na datki kwestionował zarzut twierdzeniem, że kościół był otwarty; gdy przeczył odczytanym wyjaśnieniom, na pytanie o przyczynę odpowiadał już jednak, że wyjaśniał, tak jak było; choć twierdził, że policjanci zmusili go do przyznania się do tego czynu groźbą niezwłocznego umieszczenia go w areszcie, chcąc przy tym, żeby przyznał się jeszcze do dwóch wcześniejszych kradzieży – do czynów takich się nie przyznał, nie zakwestionował zaś próby otwarcia puszek i dokonania kradzieży znajdujących się w nich pieniądze. Dodatkowo – co słusznie zauważył i podkreślił Sąd I instancji, oskarżony przyznawał się do zarzutu nie tylko bezpośrednio po zdarzeniu, ale i trzy tygodnie później, kiedy to nie był już zatrzymany i nie musiał mieć obaw o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Nie sposób więc było procesowych tez oskarżonego traktować inaczej jak bardzo nieudolnej próby uniknięcia odpowiedzialności. Jak wskazał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, logicznymi były depozycje oskarżonego z postępowania przygotowawczego, gdy wskazywał, że nie miał źródła utrzymania i potrzebował pieniędzy na życie. Logice tej nie przeczą wiarygodne skądinąd twierdzenia, że idąc do kościoła on i J. B. nie planowali kradzieży z włamaniem, nie mieli żadnych przydatnych do tego narzędzi – nagłość zamiaru i nieskuteczność podjętej próby wydobycia pieniędzy samymi tylko palcami, ale z zabezpieczonej przecież skarboxy, nie powoduje bezkarności czynu. Słusznie też zauważył Sąd I instancji, że dwukrotne przyznanie się do winy przez oskarżonego i złożone w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia nie były jedynym dowodem, wskazującym na jego sprawstwo. Towarzysząca mu w czasie czynu J. B. już w postępowaniu przygotowawczym, choć również wskazywała, że nie planowali włamania do skarboxek, to równocześnie przyznawała, że zaglądała do nich, by sprawdzić, czy są wewnątrz pieniądze i „dłubała przy nich palcem”; następnie w postępowaniu przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich podała, że wspólnie wpadli na pomysł włamania się do nich, ale się nie udało, bo wszedł ksiądz. Te relacje potwierdzają brak planu i nagłość wspólnego pomysłu, ale też zamiar zaboru pieniędzy z zamkniętych puszek – bez użycia narzędzi, wyłącznie z użyciem palców. Słusznie i w przypadku tego źródła dowodowego Sąd Rejonowy nie dał w pełni wiary treściom, przekazywanym na rozprawie głównej, skoro świadek najpierw stwierdziła, że nikt nie dobierał się do puszek, potem, że nie pamięta, by ona przy nich majstrowała, po odczytaniu wyjaśnień z Sądu Rodzinnego przyznała, że rola oskarżonego była taka, jak ją wówczas przedstawiła, po czym na pytania obrońcy znów stwierdziła, że oskarżony nie mówił, by się włamać, nie zbliżał się do puszek, nie próbowali się dostać do ich wnętrza, a do środka zaglądała tylko z ciekawości. Tak zmienna treść zeznań uzasadnia ocenę mającego przecież ze świadkiem bezpośredni kontakt Sądu I instancji, że owa ewolucja mogła być wynikiem obawy przed obecnym na Sali rozpraw oskarżonym.

Nie można było uznać za zasadny zarzut błędnej oceny dowodów pozostałych, kwestionowanych w apelacji świadków. Sąd Rejonowy zauważył i wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że świadkowie nie obserwowali bezpośrednio całości działań oskarżonego i J. B., ale zaniepokojeni ich nietypowym zachowaniem w kościele, oglądali następnie zapis monitoringu i słusznie podejrzliwie ocenili nadmierne zainteresowanie kościelnymi skarboxami, używając na rozprawie określeń, że „chcieli oni dobrać się do skarboxek” lub że „byli w ich pobliżu” i „dotykali ich rękami”. Nawet bowiem jeśli usytuowanie kamer i jakość nagrania nie pozwalają na uchwycenie na stopklatce

momentu wkładania rąk do ich wnętrza, dynamika postaci, sposób przemieszczania się, zatrzymanie i pochylenie się nad tymi skarbonami mogą prowadzić obserwatorów do logicznie uprawnionego wniosku, że uciekające następnie na widok księdza osoby podejmowały właśnie względem tych skarbon bezprawne działania.

Na podstawie tak dokonanej prawidłowej, całościowej oceny dowodów, Sąd Rejonowy trafnie przyjął, iż pozwalają one na poczynienie niewątpliwych ustaleń, iż oskarżony popełnił zarzucony mu czyn. Z dowodów tych wynika bowiem niezbicie, że oskarżony w pewnym momencie powziął zamiar wydostania z zamkniętych skarbon na datki znajdujących się wewnątrz pieniędzy i zabrania ich z przeznaczeniem na własne potrzeby. Dokonana przez Sąd ocena dowodów nie pozostawia żadnych wątpliwości co do innego możliwego stanu faktycznego, dlatego też nie można było uznać za zasadny zarzutu apelacji, dotyczącego błędu w dokonanych ustaleniach.

Sąd Rejonowy dokonał także prawidłowej subsumpcji kwalifikacji prawnej czynów oskarżonego uznając, że zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona występku z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk – i w zw. z art. 283 kk. Jak już wcześniej wskazano, nie stoi na przeszkodzie uznaniu za włamanie przełamywanie zabezpieczeń zamkniętego pomieszczenia (przedmiotu) bez użycia narzędzi, wyłącznie z użyciem rąk. Nie ma znaczenia, czy zabezpieczenie przedmiotu przed kradzieżą jest efektywne i jakich środków należy użyć, by je sforsować. Konieczne jest natomiast, aby rzecz była w wyraźny sposób zabezpieczona przed kradzieżą i aby sprawca usunął zabezpieczenie (wyrok SN z 18.02.1972 r., VI KZP 74/71, OSNKW 1972/5, poz. 78; wyrok SN z 9.12.1976 r., II KR 322/76, OSNKW 1977/3, poz. 22; uchwała SN z 25.06.1980 r., VII KZP 48/78, OSNKW 1980/8, poz. 65). Tylko zabezpieczenia na tyle nieefektywne, że nie stanowią poważnego, oczywistego wyrazu woli uchronienia rzeczy przed kradzieżą, wykluczają włamanie (podobnie SN w wyroku z 24.06.1958 r., IV KRN 170/58, NP 1959/2, s. 249).

Tak jak nie budzi w ocenie Sądu Odwoławczego wątpliwości wina oskarżonego co do przypisanego mu w wyroku czynu, tak również z pełną akceptacją spotkało się orzeczenie w zakresie wymierzonej mu kary. Wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności Sąd Rejonowy obszernie, szczegółowo i logicznie wykazał, dlaczego tylko ona może pozwolić na osiągnięcie wszystkich celów kary i postępowania karnego. Słusznie Sąd meriti uznając wysoki stopień winy oskarżonego oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu – określony jako taki, który nie jest nieznaczny - stwierdził, że tylko kara pozbawienia wolności w wymiarze 5 miesięcy i bez warunkowego zawieszenia, będzie zgodna z zasadami jej wymiaru, adekwatna do wymienionych przesłanek.

Mając na uwadze powyższe i na mocy art. 437 § 1 kpk oraz art. 636 § 1 kpk i 624 § 1 kpk Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.